

Split payment czyli bomba atomowa

5 lipca 2017

Nowe regulacje mają w skrócie doprowadzić do tego, aby faktury były rozliczane na dwóch osobnych kontach bankowych: netto i VAT. Korzystanie z kwoty netto byłoby dość swobodne, natomiast korzystanie z kwoty VAT mocno ograniczone. Nie jest tajemnicą, że przedsiębiorcy nie akceptują tego rozwiązania i już teraz masowo przygotowują się do wprowadzenia tych przepisów.

To, co czeka konsumentów w najbliższym czasie, będzie porównywalne z szokiem nieproporcjonalnie większym do tego, jaki miał miejsce na przełomie lat 1990. Rozbiór Polski i zabory to były wakacje, a prawdziwy exodus dopiero przed nami.

PŁATNOŚĆ TYLKO GOTÓWKĄ

Dla większości małych przedsiębiorców oznacza to, że do łaski na masową skalę wróci płatność w gotówce. Pieniądzy w gotówce nie da się bowiem zablokować regulacjami dwóch różnych kont bankowych. Nie tylko płatności przelewem zostaną cofnięte, ale również a może przede wszystkim – możliwość płatności kartą. Czeką nas zatem wędrówka do bankomatu a tam...

RADYKALNA PODWYŻKA OBSŁUGI RACHUNKU BANKOWEGO

Podzielenie płatności na dwa różne konta wymaga modernizacji systemów informatycznych wszystkich banków. Takich operacji nie wykonuje się z dnia na dzień i dla wielu instytucji finansowych oznacza to nie małe koszty. Kwoty te zostaną przerzucone na klientów, czyli posiadaczy rachunków bankowych.

MASOWE PRZENIESIENIE FIRM POZA POLSKĘ

Szereg czynników, takich jak ZUS, wysoki VAT, mafie urzędnicze i inne czynniki zmuszają przedsiębiorców do przenoszenia firm poza granice Polski. Chińskie kombinacje na rachunkach

bankowych, aby ściągnąć jeszcze więcej z tytułu podatku VAT to przekroczenie czerwonej linii. Przedsiębiorca nie będzie w Polsce za wszelką cenę wypruwał sobie flaków, gdy rząd kładzie mu kłody na każdym kroku. W końcu przychodzi moment, kiedy człowiek mówi : dosyć i przenosi swoją firmę poza Polskę. Już w tej chwili liczba firm przeniesionych do Czech, Słowacji, czy Wielkiej Brytanii rośnie geometrycznie. Dodatkowe regulacje powodują przyśpieszenie tego procesu.

PŁATNOŚCI NA RACHUNKI POZA GRANICE POLSKI

Skoro w Polsce wprowadza się skomplikowany system obsługi rachunków bankowych, to nie pozostaje nic innego jak założyć rachunki bankowe w Czechach, Słowacji, Wielkiej Brytanii czy w Krajach Bałtyckich. Mamy zatem sytuację, w której dwóch przedsiębiorców umawia się na płatności i dostawy w Polsce, ale transakcja od strony prawnej i finansowej realizowana jest poza granicami Polski. W zasadzie wszystkie operacje dokonywane są poza zasięgiem terytorialnym polskiego fiskusa, a sami przedsiębiorcy mogą nawet zarejestrować się w Polsce jako bezdomni i bezrobotni pomimo posiadania dobrze prosperujących spółek za granicą. Paradoks tej sytuacji zdaje się podobać rządzącej partii narodowo-socjalistycznej, która tym samym zamierza w Polsce znacjonalizować wszelkie obszary działalności gospodarczej.

PRZEJŚCIE NA KRYPTOWALUTY I ALTERNATYWNE PŁATNOŚCI

Współczesny rynek globalnej gospodarki dawno już znalazł rozwiązania na zastosowanie alternatywnych metod rozrachunkowych. Nie wykluczone zatem, że zamiast płatności w złotych pomiędzy rachunkami bankowymi w Polsce, przedsiębiorcy wybiorą kryptowaluty, PayPal, Western Union, lub np. akcje czy obligacje, a nawet surowce. Większość z tych metod pozwoli na całkowite uniknięcie płatności niektórych świadczeń, a to bezpośrednio przekłada się na większy obrót handlowy. Przedsiębiorstwa, które nie będą umiały odnaleźć się w tej nowej rzeczywistości, nie będą w stanie konkurować z

innymi.

DRASTYCZNY SPADEK WPŁYWÓW Z VAT

Nie wystarczą pokazowe zatrzymania i sądy kapturowe nad przedsiębiorcami, gdy kasa będzie po prostu pusta. Rządząca partia narodowo-socjalistyczna już teraz szuka możliwości doliczenia nowych świadczeń do paliw płynnych, tak aby obciążyć kosztami wszystkich obywateli. Nie zmienia to jednak faktu, że to przedsiębiorcy głównie utrzymują budżet i to właśnie ich cierpliwość już dawno się wyczerpała. Wyniesienie biznesu poza granice kraju, przeniesienie centrów rozliczeniowych, zmiana sposobu zawierania transakcji i wiele innych, spowodują, że te wpływy z tytułu VAT po prostu radykalnie się zmniejszą. Tylko idiota myśli, że jak zrobi z kury rosół, to będzie miał i jajecznicę na śniadanie i rosół na obiad.

NACJONALIZACJA GOSPODARKI

Efektem ucieczki firm poza granice kraju będzie coraz większe przejmowanie gospodarki przez państwo. Z jednej strony już teraz blokuje się wszelkimi możliwymi sposobami funkcjonowanie zagranicznych firm w Polsce, a z drugiej strony kolejnymi falami dotuje się nierentowne, państwowe konglomeraty. Nacjonalizacja pod hasłem repolonizacji będzie sięgać kolejne gałęzie gospodarki, które obsadzone będą partyjnymi działaczami. W pierwszej kolejności po dofinansowania ustawią się oczywiście mafie związkowe oraz legiony urzędników, którym drastycznie zmieni się jakość życia, gdy 25 groszy podwyżki na paliwie przełoży się na 2,50zł podwyżki na pieczywie, 25zł podwyżki na każdym leku i co najmniej 25% spadku wartości płacy realnej.

DRASTYCZNE PODWYŻKI CEN

Brak rentowności jak również opamiętania przy grabieniu majątku doprowadzi bezpośrednio do masowych podwyżek cen. Już same zapowiedzi podniesienia opłat za paliwo o 25 groszy na

litrze spowodowało nerwowe przygotowania branży transportowej. To jednak wierzchołek góry lodowej. Opłata paliwowa, opłata węglowa, dodatkowe opłaty za świadczenia medyczne to załedwie wstęp do tego, co czeka wyborców w najbliższych miesiącach.

GEOMETRYCZNY WZROST ZADŁUŻENIA

Bilion długu to nie problem. Rządząca partia narodowo-socjalistyczna jest gotowa wydrukować dosłownie każdą wymaganą kwotę, jeżeli pomoże jej to utrzymać władzę. Nie oszukujmy się, przecież dzisiejsza koalicja jak również opozycja to dogorywający klub seniora, który nie interesuje się losem przyszłych pokoleń. Program 500+ i mieszkanie+ to tak naprawdę podawanie witaminy C pacjentowi konającemu na raka. Z jednej strony partia daje 500zł, a z drugiej strony podnosi opłaty za paliwo, opiekę medyczną, nacjonalizuje rynek farmaceutyczny i wiele innych.

SPADEK WARTOŚCI WALUTY

Rosnące zadłużenie, niestabilność systemu prawnego oraz masowa ewakuacja przedsiębiorstw, doprowadzą w konsekwencji do spadku wartości waluty. Niespełna 10 lat temu za rządów koalicji rządzącej kurs złotówki do dolara zmienił się w podobny sposób. W lipcu 2008 roku wynosił niespełna 2,1 zł a w lutym 2009 roku już 3,8 zł. To właśnie również w tym okresie czasu Euro przebiło magiczną granicę 5 zł. Przyjmując, że czeka nas powtórka, możemy spodziewać się dolara w okolicach 6 złotych i euro w okolicach 10 złotych. Oczywiście przy szerokiej propagandzie sukcesu gospodarczego, sankcji Unii Europejskiej, zdrady niemieckiej, zwrotu wraku smoleńskiego i wszystkich innych nieszczęść, za które zawsze winny jest ktoś inny.

I na koniec... bieda, bieda i jeszcze raz bieda. Nie narzucona przez zaborców, nie w efekcie zniszczeń wojennych, ale na własne życzenie, w konsekwencji własnej głupoty.

Autorstwo: Jarosław Narymunt Rożyński – Prezydent.org.pl

Źródło: WolneMedia.net